

Anarchokomunizm katolicki w Kongresie USA

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Dziś po raz pierwszy w historii papież przemawiał w Kongresie USA. [Treść jego wystąpienia](http://www.news.va/en/news/pope-francis-makes-historic-address-to-us-congress) (<http://www.news.va/en/news/pope-francis-makes-historic-address-to-us-congress>) nie była specjalnie nowatorska w kontekście jego dotychczasowych wystąpień. Tym niemniej zgromadzenie przyjęło ją nader entuzjastycznie. Reprezentanci i senatorowie co kilka minut na stojąco przerywali Franciszkowi oklaskami.

Papież mówił, że potrzebna jest odpowiednia dystrybucja bogactwa na świecie, że biznes jest powołaniem, którego częścią służby jest tworzenie nowych miejsc pracy, wezwał do zniesienia kary śmierci, potępił nowe formy globalnego niewolnictwa. Podkreślał potrzebę otwarcia na imigrantów, w odniesieniu do USA — głównie tych z południa kontynentu; z drugiej strony przypomniał Amerykanom, że wszyscy oni są imigrantami, którzy przy osiedlaniu się na nowym terytorium niezbyt szanowali prawa rodzimej ludności — Indian. Kiedy wezwał, by zatrzymać handel bronią — wstało już tylko pół sali.



Clue tego wystąpienia były cztery wzorce osobowe Amerykanów, które wskazał Kongresowi. Mówił o nich bowiem zarówno na początku, jak i na końcu swego przemówienia. Te cztery uzupełniające się amerykańskie sny to według Franciszka:

1. Abraham Lincoln — wolność
2. Martin Luther King — niewykluczająca wolność w różnorodności
3. Dorothy Day — sprawiedliwość społeczna
4. Thomas Merton — przestrzeń dialogu

Najważniejsze były oczywiście dwa ostatnie nazwiska postaci katolickich, gdyż pierwsze dwa (religijnego bezwyznaniowca oraz pastora baptystycznego) są powszechnie uznane w Ameryce. W przeciwieństwie do Day i Mertona, którzy są esencją Franciszkowego przesłania. Obie te postaci wiążą się z katolicyzmem otwartym i społecznie zaangażowanym, upatrującym sensu katolicyzmu właśnie w zaangażowaniu społecznym.

Merton to radykalny ekumenizm religijny, wyrażający otwarcie nie dla samego porozumienia,

ale dla wzbogacenia. Dla Mertona dialog religijny nie miał na celu zawieszenia wojny czy dobrych relacji pomiędzy liderami religijnymi. Chodziło mu o to, by katolicyzm nauczył się czerpać z mądrości innych systemów. W Dzienniku azjatyckim pisał: „Wierzę, że otwierając się na buddyzm, na hinduizm i na te wspaniałe tradycje Azji, zdobywamy cudowną szansę dowiedzenia się czegoś więcej o możliwościach tkwiących w naszych własnych tradycjach, ponieważ tamte religie dotarły, z punktu widzenia natury, o wiele głębiej niż my.”

Podstawą tego dialogu jest według niego umiejętność krytycznej autorefleksji:

„Być może ktoś ode mnie oczekuje jakiegoś słowa uznania pod adresem masowej religii. Obawiam się, że nic z tego. Masowa religia w znacznym stopniu zdradziła ludzkiego ducha i wydała go, jak Samsona, ostrzyżonego i oślepionego, na pastwę kultury pełnej frustracji i autodestrukcji. Popularne hasła masowej religii są często równie jałowe i fałszywe jak slogany reklamujące nowy rodzaj mydła, tylko znacznie groźniejsze, bo jakoś mydła można przynajmniej łatwo sprawdzić. Grzechem religijności jest uczynienie z Boga, pokoju, szczęścia, zbawienia i wszystkich pragnień człowieka — produktów, które wypuszcza się na rynek w atrakcyjnym opakowaniu. Problem nie leży w szczerości przekonań kaznodziejów i pisarzy religijnych, ale w samych założeniach, na których bezkrytycznie opierają swą działalność. Umysłowość religijna naszych czasów rzadko wykazuje skłonność do krytycznej analizy problemów naprawdę ważnych. Wygodnie nam z naszymi nawykami i zaściankowymi niechęciami, lecz czy aby nie nazbyt łatwo godzimy się na dwuznaczności, które Ewangelie i Prorocy każą nam bezkompromisowo odrzucać”.

Druga postać jest znacznie bardziej radykalną propozycją dla elity USA. Dorothy Day (1897-1980) chrześcijańska socjalistka i anarchistka, która stworzyła feministyczną wersję teologii wyzwolenia. W młodości związana była z ruchem komunistycznym, uznała jednak, że ruch komunistyczny ma słuszne cele, ale błędne metody, dlatego najlepszą jego drogą jest połączenie z chrześcijaństwem, czyli ze swoją ideą źródłową — by jego osią stała się nie przemoc i militarizm, lecz miłość.



GETTING CLOSE TO NATURE'S HEART
Dorothy Day, youthful author, discarding feminine frills and frivolities at her tiny States Island bungalow, where she keeps house and writes novels
(Kadai & Herbert)



Dorothy Day:
3. amerykański sen

Day traktowała ewangelie jako najbardziej radykalne pisma antysystemowe, których głównym manifestem było Kazanie na Górze. Według niej prawdziwe chrześcijaństwo nie dąży do łagodzenia patologii systemów, lecz do obalenia systemu, który jest antyludzki. Bóg chrześcijański nie objawia się w bogatych, lecz w biednych, dlatego nie można być chrześcijaninem, jeśli pogardza się biednymi, jeśli wystawia się ich poza nawias społeczny. Prawdziwy ateizm nie polega na negowaniu

boga, lecz na niedostrzeganiu Chrystusa w ubogich.



Day stworzyła w USA [katolicki ruch robotniczy](http://www.deon.pl/religia/swiety-patron-dnia/art,187,dorothy-day-swiate-na-na-sze-czasy.html) (<http://www.deon.pl/religia/swiety-patron-dnia/art,187,dorothy-day-swiate-na-na-sze-czasy.html>), którego organem stało się pismo Catholic Worker. Zaczęło się ono ukazywać wtedy, kiedy Hitler przejął władzę w Niemczech. Jej celem było werbalizowanie doświadczeń tej części ludzkości, która nie potrafi się ładnie wypowiadać, pokazywanie ludzkiego cierpienia, zwracanie uwagi na wady systemu społecznego i dyskusja nad znalezieniem środków zaradczych. Jako demonstrantka włączona w protesty przeciw wojnie i niesprawiedliwości między 1917 a 1973 wiele razy przebywała w areszcie, a nawet w więzieniu.



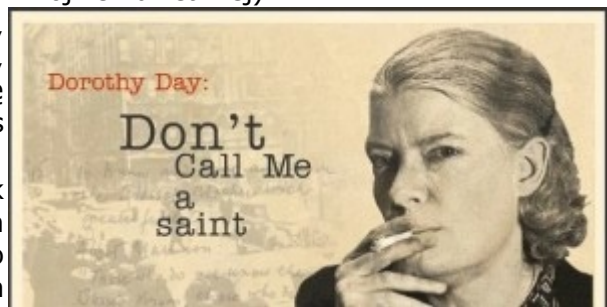
Ruch, któremu przewodziła zajmował się tworzeniem przytulisk zwanych „domami gościnnymi”. Pierwszym z nich stało się mieszkanie Dorothy. W krótkim czasie w całym kraju było już ponad trzydzieści takich ośrodków. Pod koniec lat 30. każdego dnia zupełną wydawaną tysiącom ludzi. Następnym krokiem było organizowanie dążących do samowystarczalności farm na wsi. Dzisiaj w Stanach jest 130 domów z inspiracji ruchu Catholic Worker. Wzywała także do udostępniania ubogim tych kościelnych budynków, które stoją puste.

W czasie Soboru Watykańskiego głądowała z grupą kobiet w intencji potępienia przez Sobór wszelkiej wojny (doczekała się jedynie orędzia przeciw wojnie nuklearnej).

Day urodziła się w rodzinie protestanckiej, w młodości związała się z ruchem socjalistycznym, a w wieku 30 lat — katolickim. Miała za sobą aborcję oraz rozwody, dziś toczy się jej proces beatyfikacyjny — za jej działalność społeczną.

Jako socjalistka uważała, że religia jest jak opium dla ludu, jako katoliczka — że nie musi nim być, jeśli sięgnie do swych rewolucyjnych korzeni. Bo chrześcijaństwo wyjściowo było pierwszym ruchem stricte antysystemowym na rzecz wykluczonych.

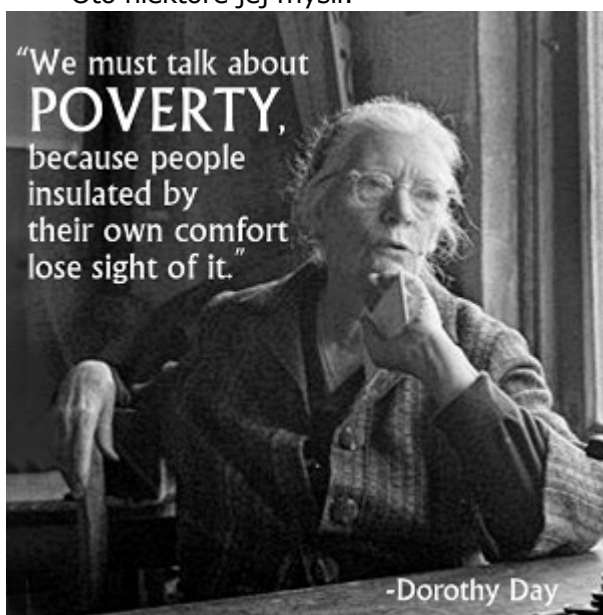
Socjalizm i komunizm mają swoje źródła w chrześcijaństwie, dlatego chrześcijaństwo jest ich jedyną drogą. Podobnie jak anarchizm, który uważała za nierozzerwalny z pacyfizmem. Twierdziła też, że wielcy rewolucjoniści przeczuwali to. Przywoływała słowa Che Guevary: „Pozwólcie mi powiedzieć coś, co może się wydać niedorzeczne, prawdziwy rewolucjonista jest prowadzony przez wielkie uczucie miłości”.





Religia, która jest opium to religia, która zadowala się dokarmianiem ubogich. Religia wyzwalająca to religia, która nie tylko karmi ubogich, ale i pyta, dlaczego nie mają co jeść, i która Chrystusa widzi na marginesach społeczeństwa, a nie na cokołach i panteonach.

Oto niektóre jej myśli:



(1948).

„Jestem przekonana, że Bóg nie zamyślił świata w którym jest tak wielu biednych. Struktura klasowa to nasze dzieło i nasze zmartwienie, nie Jego. Myśmy to stworzyli i do nas należy zmiana tego. Dlatego też wzywamy do rewolucyjnych zmian" ("Bieda to problem a nie przedmiot troski, Catholic Worker, kwiecień 1953).

"Komunizm może zostać osiągnięty jedynie poprzez religię" (1938).

"Nie oczekujemy Utopii tutaj na ziemi. Bóg jednak zamyślił prostszy porządek aniżeli ten, któryśmy stworzyli. Człowiek ma naturalne prawo do pożywienia, odzienia i schronienia. Pewna ilość dóbr jest niezbędną dla prowadzenia dobrego życia. Rodzina potrzebuje pracy, tak jak i chleba. Człowiekowi należy się własność. Musimy stale powtarzać te rzeczy. Życie wieczne zaczyna się tu i teraz... Miłość wszystko upraszcza. Moje całe dotychczasowe życie, moje całe doświadczenie mówi mi, że wszelkie nasze porażki biorą się z niedostatku miłości. To przekonanie przywiodło mnie do porzucenia radykalnych ruchów po moim wcześniejszym zaangażowaniu w Partię Socjalistyczną, Robotników Przemysłowych Świata tudzież komunistów z którymi współpracowałam"



"Musimy zmienić system. Musimy obalić, ale nie rząd, o co władze zawsze oskarżają komunistów, ale ten zepsuty, dekadentcki, zgniły kapitalistyczny system przemysłowy, który karmi nas cierpieniem" (1956).

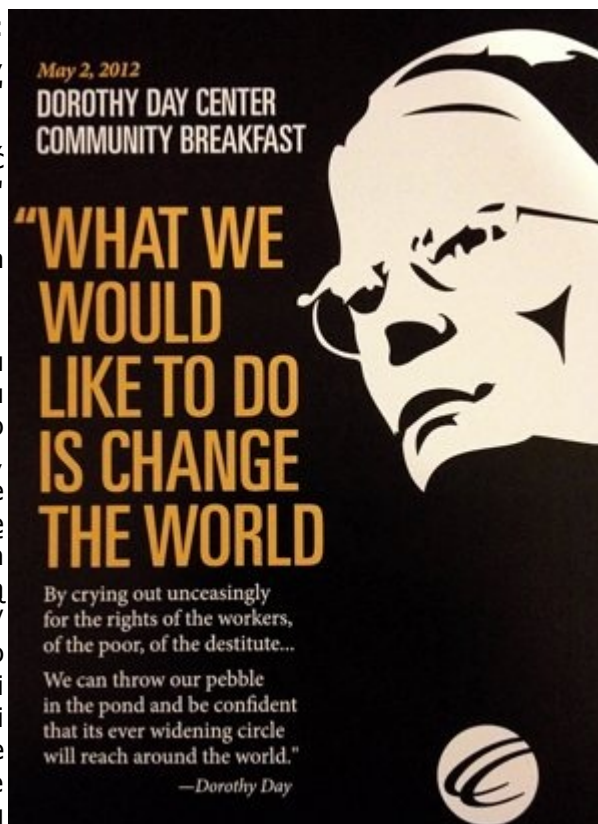
"Głównym wyzwaniem naszych czasów jest: jak doprowadzić do rewolucji w naszych sercach, rewolucji, która musi się rozpocząć w każdym z nas" (1963).

„Najlepszą rzeczą, którą można zrobić z najlepszymi rzeczami to wyrzeczenie się ich" (1975).

„Nasza współczesna ekonomia oparta jest na przygotowaniach do wojny".

"Całe moje życie to protest" (1974).

Przypuszczam, że niewielu członków Kongresu zna pisma Day, której apogeum aktywizmu przypadło na czasy przedwojennego Wielkiego Kryzysu w USA oraz czasy powojenne. Teraz jednak, kiedy w historycznej wizycie entuzjastycznie witanego gościa wymieniał on ją jako jedyną kobietę wśród twórców czterech najważniejszych amerykańskich snów, wszyscy oni zajrzą przynajmniej [do Wikipedii](http://en.wikiquote.org/wiki/Dorothy_Day) (http://en.wikiquote.org/wiki/Dorothy_Day), by zobaczyć co to za pani i o czym śniła. I cóż ukaże się ich oczom? Wielki czerwony sierp i krzyż, czyli katolicki anarchokomunizm — wówczas rozumieją, że przesłanie Franciszka było nieco bardziej radykalne aniżeli wynikało to expressis verbis z tekstu. I wielu zapewne zrednie mina.





Więcej: [Dorothy Day's anarcho-Catholicism: The way of love](http://www.speroforum.com/a/12548/Dorothy-Days-anarcho-Catholicism-The-way-of-love)
(<http://www.speroforum.com/a/12548/Dorothy-Days-anarcho-Catholicism-The-way-of-love>)

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012), [Zapomniane dzieje Polski](#) (2014).

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 24-09-2015 Ostatnia zmiana: 25-09-2015)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9914>)

Contents Copyright © 2000-2015 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2015 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego

portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl